

Elżbieta Polak

## 25 lat wolnej Polski sukcesem samorządu terytorialnego

*„My, liderzy samorządowi, mamy obowiązek tworzyć warunki do rozwoju gospodarczego i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Obywatel potrafi czerpać z wolności, jeżeli nie ma barier biurokratycznych i istnieje autentyczna otwartość oraz odwaga wobec zmian.”*

Dnia 4.06.1989 r. po wolnych wyborach Polacy poczuli się wreszcie jak u siebie w domu i zaczęli ten dom urządzać po swojemu. Nikt nie wiedział, jak będzie, nikt nie wiedział, czy to się uda. Nie było żadnej instrukcji działania, a Polakom się udało. Te 25 lat to nasze srebrne wesele, to nasz wspólny sukces. To Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Regulski i święty Polak Jan Paweł II. Z takimi moralnymi autorytetami musiało się udać.

Jestem dumna z tego, że mam to szczęście należeć do pokolenia „transformersów”. My, młodzi wówczas ludzie, przed 1989 r. narzekaliśmy, że nic się nie dzieje, że jest szaro i marzenia się nie spełniają. Po 1990 r. wszystko się zmieniło: w Polsce jest kolorowo, marzenia jednak mogą się spełniać i jest nadzieja. Polacy pokazali, że chcą, że potrafią nie tylko walczyć o wolność, ale przede wszystkim korzystać z wolności. Dlatego świat się dla nich otworzył. Zmienił się wizerunek Polski – jesteśmy teraz postrzegani jako naród, który dzięki Solidarności i przez swoją pracowitość oraz dziedzictwo historyczne poprowadził do wolności również inne narody europejskie.

Dzisiaj jesteśmy tą zieloną wyspą w Unii Europejskiej. Odważnie i bez kompleksów zmieniamy nie tylko polskie miasta, miasteczka i wsie, ale również świat.

Warto przypomnieć te najważniejsze daty: 1989 r. – Okrągły Stół i wolne wybory, 1990 r. – utworzenie samorządu gminnego, 1997 r. – uchwalenie Konstytucji RP, 1998 r. – powstanie powiatów oraz 16 województw, później wejście do NATO i Unii Europejskiej. To piękna

historia rewolucji społecznej, zmian na lepsze widocznych gołym okiem.

Do najważniejszych wydarzeń ostatniego ćwierćwiecza zaliczam reformę samorządową, ponieważ to właśnie decentralizacja wyzwoliła uśpioną kreatywność Polaków, gospodarność, pracowitość i mądry patriotyzm. Mam porównanie, pracowałam w administracji publicznej od 1980 r., po wolnych wyborach zostałam sekretarzem gminy i to wtedy urosły mi skrzydła, miałam wrażenie, że mogę wszystko! Skończyły się wytyczne, instrukcje, sami układaliśmy budżet, pisaliśmy naszą lokalną konstytucję – statut gminy. Szliśmy na „pierwszej linii frontu”, nie było żadnych zewnętrznych interpretacji i dyrektyw. Gdy wprowadzałam nowe rozwiązania, nowe pomysły, często byłam sama. Swoją siłę i pewność wyboru decyzji czerpałam od początku z Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, to tutaj mogłam zapytać, „co autor miał na myśli”, bo właśnie w Fundacji od początku działali prawdziwi transformersi, rewolucjoniści społeczni, twórcy reformy samorządowej.

Doskonale pamiętam z tych lat słowa mojego mentora, prezesa Fundacji, Jerzego Regulskiego: „Nie wystarczy mieć celu, trzeba jeszcze wiedzieć, jak ten cel osiągnąć”. To moje *credo* na całe samorządowe życie, czyli 25 lat w samorządzie gminnym, powiatowym, w tym również już sześć lat w wojewódzkim. Czyli trzeba wiedzieć, co się chce osiągnąć, następnie napisać plan, strategię rozwoju, rozpisać programy branżowe i je zrealizować. Nie pisać planów do szuflady! Muszą być nasze, oparte na rzetelnej diagnozie i konsultacjach społecznych. W tym miejscu muszę

ponownie przypomnieć prof. Regulskiego: „Państwo powinno zająć się tym, czym musi, tym, czym nie musi, lepiej zajmie się obywatel”. Dokładnie tak rozumiem samorząd.

My, liderzy samorządowi, mamy obowiązek stworzyć warunki do rozwoju gospodarczego i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Obywatel potrafi czerpać z wolności, jeżeli nie ma barier biurokratycznych i istnieje autentyczna otwartość oraz odwaga wobec zmian. Już na samym początku, gdy byłam radną gminy, bardzo szybko się przekonałam, że po to, by realizować swoje plany (np. żeby wychowywać przez sport, utworzyłam kilka klubów sportowych, choć nie mieliśmy potrzebnej infrastruktury), trzeba do swoich pomysłów przekonać większość, taka jest demokracja. A jeszcze lepiej mieć władzę. Wtedy zostałam burmistrzem i zbudowałam bazę sportową.

Dzisiaj swoje doświadczenia realizuję w samorządzie województwa, od siedmiu lat jestem radną, byłam wicemarszałkiem, a od czterech lat marszałkiem. Działam w zgodzie z moim samorządowym dekalogiem i tym, co mi dała fundacja. Czyli w sposób otwarty, przejrzysty i przewidywalny. W moim regionie lubuskim mamy aktualną strategię rozwoju, strategię branżowe, np. energetyki, ochrony zdrowia, turystyki, polityki społecznej, oraz programy i plany, które są uszczegółowieniem dokumentów strategicznych. Odbyliśmy masę konsultacji, prezentacji i spotkań, wszyscy wiedzą, dokąd zmierzamy: „Lubuskie to zielona kraina nowoczesnych technologii”.

Dokumenty strategiczne są spójne z planami rocznymi i budżetem województwa. Tworzymy warunki do rozwoju, postawiliśmy na dostępność transportową i komunikacyjną, w ten sposób budujemy silny – nie tylko konkurencyjny, lecz także innowacyjny – region. Region zrównoważony nie tylko pod względem terytorialnym, ale również społecznym. Dzięki konsekwentnej pracy odnosimy sukcesy: region lubuski ma dobrą sieć dróg krajowych i regionalnych. Tu przecinają się

Autostrada Wolności i droga S3, a na południu biegnie autostrada A4. Jesteśmy liderem we wdrażaniu funduszy europejskich, za drugie miejsce w Polsce dostaliśmy nawet nagrodę w wysokości 55 mln euro, którą przeznaczaliśmy na nowe, innowacyjne kierunki nauczania na naszych uczelniach, parki naukowo-technologiczne oraz połączenia lubuskich głównych miast z Berlinem. Jako pierwszy region w Polsce zakończyliśmy budowę światłowódów, poprawiamy i modernizujemy infrastrukturę społeczną, oddłużyliśmy najbardziej zadłużony szpital w Polsce, w Gorzowie Wielkopolskim. Choć nikt w to nie wierzył, udało się nam uzyskać największą rządową dotację, łącznie z umorzeniami wyniosła ona 150 mln zł. Nowe miejsca pracy to zwiększony udział w podatkach w naszym budżecie (za 2013 r. o 10,5%, tj. drugie miejsce w kraju). Współfinansowanie programów rozwojowych szkół, budowa bazy edukacyjnej i społecznej z pewnością przyczyniły się do dobrych wyników uzyskanych w tym roku przez lubuskich maturzystów. Uczniowie z naszego województwa zdali egzaminy najlepiej w Polsce.

Z ostatnich danych statystycznych wynika, że aż 77% mieszkańców lubuskiego deklaruje zadowolenie ze swojego życia. Inne badania pokazują, że jesteśmy najbardziej otwartym i tolerancyjnym regionem w Polsce. A zatem zadowoleni z życia ludzie potrafią najskuteczniej przyczynić się do poprawy warunków funkcjonowania swoich wspólnot lokalnych.

Warto wspomnieć tu słowa pierwszego premiera wolnej Polski, Tadeusza Mazowieckiego: „Państwo ma spełniać warunki, żeby ludzie czegoś więcej pragnęli, i pośrednio stwarzać możliwość nadziei na lepsze i głębsze życie, nie takie trywialne, jak serwuje popkultura”.

Gdy zapytałam moich synów, przedstawicieli pokolenia wychowanego wolnej Polsce, czego chcieliby od tej wolności, jakie są ich priorytety, Kuba mi odpowiedział: „Mamo, ja chcę być po prostu szczęśliwy”. Tadeusz Mazowiecki dobrze rozumiał Polaków i 24.08.1989 r. wiedział, co w 2014 r. powie Kuba.

**Elżbieta Polak**

jest Marszałkiem Województwa Lubuskiego.